

W NUMERZE min.:

- **WIELKIE GRANIE**
Kingsize w Markach - str. 3
- **NOWA FABRYCZNA**
Czy będziemy w końcu jeździć po drogach bez dziur? - str. 4
- **DOWODY OSOBISTE**
Wszyscy muszą wymienić na nowe - str. 4
- **PO POZWOLENIE DO WOŁOMINA** - *Kolejny wydział w powiecie - str. 4*
- **CUD W STRUDZE** - *str. 4*
- **KOMU PRZESZKADZA ROKŁAD JAZDY**
Komunikacja miejska- str. 5
- **"A GDYBYM CI POWIEDZIAŁ, ŻE DROGI, KTÓRĄ IDZIESZ NIEMA..."** - *str. 7*
- **POD DYKTANDO MAREK** - *str. 7*
- **TAPCZAN NA ŁĄCE**- *str. 7*
- **HISTORIA MIASTA** - *str. 9*
- **WYDOBYLIŚMY kilka par butów, granatową kurtkę, jajka, wiadra, akumulator i słupek drogowy** - *str. 9*
- **WARTO PAMIĘTAĆ**
Zbigniew Paciorek przedstawia historię miasta - str. 9
- **ZDROWA RODZINA** - *str. 10*

Szanowni Markowianie

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer "Rzeczpospolitej Mareckiej".

Sądzymy iż ponad dwudziestotysięcznemu miastu potrzebna jest regularnie ukazująca się gazeta o charakterze informacyjno kulturalnym. Mamy cichą nadzieję że pismo będzie przychylnie przyjęte przez społeczność Marek, i wypełni lukę informacyjną na lokalnym rynku prasowym. Wszystkich czytelników serdecznie zapraszamy do współpracy.

*Piotr Matusiak,
redaktor naczelny.*

TPM

W grudniu ubiegłego roku w naszym mieście z inicjatywy ponad 30 mieszkańców powstało Stowarzyszenie Towarzystwo Przyjaciół Marek. Stowarzyszenie za cele statutowe postawiło sobie min. aktywację lokalnego społeczeństwa poprzez propagowanie, inspirowanie rozmaitych form działalności mieszkańców jak i budowanie i wzmacnianie lokalnych więzi i struktur społeczeństwa a także wcielanie w życie idei społeczeństwa obywatelskiego. Wszystkich, którym nie jest obojętne nasze miasto pragnę zaprosić do aktywnego włączenia się w działalność towarzystwa. O działalności stowarzyszenia będziemy informować Państwa w kolejnych numerach gazety. Szczegółowe informacje dotyczące TPM już niebawem dostępne będą na portalu www.marki.net.pl

Prezes Stowarzyszenia
Sylwia Kwas

Bliscy Sąsiedzi

Wiedzieć więcej o Ukrainie to wiedzieć więcej o Europie

W dniu 5 czerwca b.r. odbyło się spotkanie radcy Ambasady Ukrainy Olega Mysyka z młodzieżą gimnazjalną Zespołu Szkół nr.1 w Markach. Wizyta odbyła się w ramach realizowanego projektu współpracy młodzieży państw europejskich. We wrześniu 2002 roku uczniowie kilkunastu krajów wzięli udział w międzynarodowych warsztatach (Lider 2002) na Krymie. W składzie polskiej delegacji znaleźli się uczniowie klas drugich Gimnazjum nr. 1 w Markach. Międzynarodowe warsztaty na Krymie zaowocowały współpracą z koleżankami i kolegami z Ukrainy.

Projekt współpracy jest w fazie dynamicznej realizacji przy wsparciu Burmistrza Miasta Marki i Ambasady Ukrainy w Warszawie.

Międzynarodowym kontaktem młodzieży polskiej z młodzieżą europejską patronuje Prezydent Aleksander Kwaśniewski, a współpraca z Ukrainą zajmuje w tym projekcie miejsce szczególne.

RM

Sensacji nie było

Spełniły się oczekiwania 71% wyborców a 27% zostało zawieszonych

W dniach 7-8 czerwca odbyło się w naszym mieście długo oczekiwane referendum, które miało zadecydować o naszym wejściu do Unii Europejskiej.

Wbrew obawom dopisała nie tylko frekwencja, która wyniosła w naszym mieście 57,35%, ale również i pogoda. Na postawione pytanie "Czy wyraża Pan/Pani zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej", pozytywnie wypowiedziało się 71,45 %, swój sprzeciw wyraziło 27,9 % głosujących.

W 10 komisjach wyborczych, nie odnotowano żadnych incydentów, które mogłyby zakłócić głosowanie. Z soboty na niedzielę komisje były nadzorowane przez ochronę. Ponadto, przez dwa dni w pobliżu lokali wyborczych czuwały patrole policji. Czy był to krok w dobrą stronę dla naszej młodej demokracji, okaże się dopiero za parę lat. Teraz pozostaję nam tylko mieć nadzieję, że oddaliśmy swój głos w słusznej sprawie.

Sylwia Kwas

Z powiatu

Starostwo Powiatu Wołomińskiego informuje, że od dnia 1 czerwca 2003 roku wyrysy z mapy ewidencyjnej będą sporządzane i wydawane przez Wydział Geodezji Starostwa Powiatu Wołomińskiego. W celu uzyskania wyrysu, stanowiącego podstawę wpisu w księdze wieczystej, zainteresowany winien złożyć:

1. wniosek z opłatą skarbową w wysokości 5 zł (w znaczkach skarbowych),
2. aktualny tytuł własności w postaci: wypisu z księgi wieczystej, Akt Własności Ziemi i inne,
3. wypis z rejestru ewidencji gruntów.

Opłata z tytułu wydania wypisu z wyrysu z ewidencji gruntów wynosi:

1. za pierwszą działkę 118.40 zł
2. za każdą następną działkę (w jednostce rejestrowej) 11.84 zł

Wnioski wraz z załącznikami należy składać w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatu Wołomińskiego, Wołomin ul. Powstańców 10, w godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9-17, wtorek-piątek 8-16. Termin realizacji - do jednego miesiąca od dnia złożenia wniosku.

Jednocześnie przypominamy, że wypisy wydawane są nieodpłatnie (bez pobierania opłaty geodezyjnej) w Urzędzie Miasta Marki, jeżeli służą do celów sporządzenia wypisu i wyrysu z ewidencji gruntów.



niech Cię
widzą

- PROJEKTOWANIE ulotki, foldery, wizytówki, znaki firmowe, plakaty
- WYDRUKI WIELKOFORMATOWE system INKJET
- REKLAMA WEWNĘTRZNA POS-y
- LITERY PRZESTRZENNE neony, styrodur i PCV
- REKLAMY ŚWIETLNE, KASETONY WIELKOFORMATOWE
- MONTAŻE
- REKLAMA NA POJAZDACH od projektu do wykonania
- PROFILE ALUMINIOWE przeznaczone do reklamy wizualnej

Zapraszamy do odwiedzenia naszego salonu wystawowego



ul. Wysockiego 15B, 03-371 Warszawa, tel. (22) 331 89 11, (22) 331 89 08, fax (22) 331 89 09
e-mail rekwar@rekwar.com.pl, wikprojekt@wikprojekt.pl, www.rekwar.com.pl, www.wikprojekt.com.pl



Oferta specjalna



*Tchibo Family 2 x 250 g
+ kubek gratis*

ACTIVENET

projektowanie skutecznych* stron internetowych

*skutecznych - często i chętnie odwiedzanych przez użytkowników Internetu
05-270 Marki, ul. Bema 18; tel. (0.22) 771 42 39, 0-501 271 048; biuro@avn.pl, www.avn.pl

Wielkie granie w Centrum M1 Kingsize w Markach

Gdy będzie Ci się zdawać, że znalazłeś się w Krainie Czarów, bo zobaczyłeś czterometrowego króla, lub potknąłeś się o wielką literę do scrabble - uszczypnij się, bo to nie sen i zagraj w największe na świecie planszowe gry.

Od 31 maja w Centrach Handlowych M1 w całej Polsce rozstawiono gigantycznych rozmiarów szachy, scrabble, puzzle, domino, monopole i grę w statki. Każdy może w nie zagrać, każdy może wygrać jedną z 60 tysięcy nagród, oraz zostać rekordzistą. Gry bowiem swoją wielkością aspirują do pobicia Rekordu Guinnessa.

Spódnica ze styropianu

Kto nie marzy, by zrobić w życiu coś wielkiego, co na trwałe zapadnie w pamięć wielu ludzi. Pasjonaci Wielkich Gier postanowili wyprodukować największe, rekordowe planszowe gry. Jeśli już mieli robić coś spektakularnego, to postanowili zgłosić swój wyczyn do

biura Rekordów Guinnessa. Każda gra ubiegając się o zapis w Księdze Guinnessa musi być dokładną kopią oryginału. Nie ma miejsca na dodatkowe ozdabianie - nawet największa królowa na świecie nie ma prawa do niczego więcej prócz gwarantowanego standardu. Guinness pod uwagę bierze nawet odcienie kolorów, ważne jest też, by gry ubiegające się o rekord były znane na całym świecie.

Bo do króla trzeba trojga

Wertowanie stron internetowych pozwoliło określić dokładną wielkość szachów - król musi mieć ponad 4 metry wysokości. Wycięcie ponad

Akcja Wielkie Gry rozpoczęła się 30 maja i potrwa do 21 sierpnia. Do każdego z dziewięciu miast: Poznań, Warszawa, Kraków, Czeladź, Bytom, Zabrze, Łódź, Radom i Częstochowa przyjedzie olbrzymia gra planszowa. Zabawa polega na tym, by każde z miast odwiedziła raz każda z gier.

Zapraszamy!

Zdjęcie numeru



Marecki Ośrodek Kultury 1 czerwca 2003

czterometrowej figury (405 cm) zajęło cały dzień. Szybciej poszło z pionkami - mierzące 120 cm szybko zapewniły królowi towarzystwo. Później król otoczył się wieżami, gońcami, do grupy dołączyły skoczki - koniki szachowe (grzywa o długości 120 cm), a na końcu - niczym biblijna Ewa - uroczą i proporcjonalną, mierzącą 350 centymetrów królową. Królewska para spogląda na świat dostojnie i z wysoka. Wyglądają masywnie, u podstawy mierzą prawie cztery metry, ale tak naprawdę ważą skromnie - około 40 kilogramów każde. Figury zatem nie są ciężkie, ale bardzo nieporęczne - podnieść je mogą dopiero trzy osoby.

Historia z interakcją

Jeszcze nikt na świecie nie pokusił się o zbudowanie ogromnych statków, grę, w którą bawił się prawie każdy na nudnych lekcjach w szkole. Największy "pięciomasztowiec" ma dwa metry długości. Floty przedstawiają zaś historyczną bitwę o Midway.

Organizatorzy przyznają, że pobijanie rekordów to co prawda ważny aspekt akcji Wielkie Gry, ale równie ważna jest możliwość popularyzacji ciekawych form spędzania czasu. Na przykład ten kto pobawi się w scrabble - pozna ciekawe słowa. A ten, kto jeszcze nie wie jak się gra, będzie mógł zobaczyć jak grają zawodowcy podczas organizowanych turniejów. Każda z gier jest fajna, wielka i wciągająca. Każdy może w nią zagrać, każdy może uczestniczyć w biciu rekordu i twierdzić później - byłem tam, jestem Rekordzistą.

Partnerami akcji organizowanej przez Centrum Handlowe M1 są: RMF FM i Hewlett Packard

GRY DO DYSPOZYCJI KLIENTÓW

MONOPOLY
SCRABBLE
OKRĘTY
SZACHY
DOMINO

Warunkiem wzięcia udziału w grze jest okazanie animatorowi rachunku na dowolną kwotę, z jakiegokolwiek sklepu w Centrum Handlowym M1.
Zapraszamy do gry.

Materiał redakcyjny przygotowany przez Centra Handlowe M1 organizatora akcji "Wielkie Gry"

WIELKIE GRY W LICZBACH

- 100 litrów lakieru
- 800 m kw. sklejki
- 114 m kw. dibondu
- 4000 nitów do domina
- 2 km blachy stalowej
- 10000 wkrętów
- 157 m sześć. styropianu
- 521,22 m kw. wynosi powierzchnia jaką zajmują wielkie gry



Akrobacje na drogach

Nowa Fabryczna w Markach

Ulica Fabryczna od strony Zielonki aż do ulicy Piłsudskiego w Markach jest w katastrofalnym stanie. Szczególnie po zimie, kiedy to spod topniejącego śniegu wylaniają się kolejne niebezpieczne zniszczenia. Nic nie świadczy o tym, iż jest to droga powiatowa. Istnieje szansa, że w najbliższym czasie katastrofalny stan ulicy ulegnie zmianie.

Niemal każdy zmotoryzowany mieszkaniec Marek zna z własnego doświadczenia jazdę ulicą Fabryczną. Omijanie dziur, kałuż, włączanie się do ruchu, pokonywanie niewidocznego, ostrego zakrętu to codzienne "akrobacje", nieszczęśliwych kierowców. Ci z nich, którzy mają mniej szczęścia biorą udział w kolizjach drogowych i stłuczkach. Ostatnimi czasy, najczęściej w godzinach porannych, kiedy Fabryczną mknie sznur samochodów w kierunku Trasy Toruńskiej wypadków jest znacznie więcej. Istnieje jednak realna szansa, że taka sytuacja ulegnie poprawie, bowiem w budżecie Powiatu

Wołomińskiego zostały już zarezerwowane pieniądze na remont i modernizację ul. Fabrycznej.

Remont obejmie odcinek od ronda w Zielonce do ul. Piłsudskiego w Markach. W ciągu 2 lat zostanie zainwestowane przez Starostwo Wołomina ok. 400 000 zł. Jest to jednak zbyt mało, aby zmienić całą nawierzchnię. Dlatego Burmistrz Marek przeznaczył kolejne 400 000 na współfinansowanie tej inwestycji. Na rok 2003 zaplanowano rozpoczęcie prac na odcinku od ul. Ząbkowskiej do Al. Piłsudskiego. Prace obejmą zerwanie

starej nawierzchni, zbudowanie infrastruktury kompleksowego odwodnienia wraz z odprowadzeniem kolektorami wód deszczowych do rzeki Długiej. Kolektory odprowadzą podczyszczoną wodę dwoma nitkami poprowadzonymi ul. Ząbkowską oraz Mazowiecką. "Będzie to jedna z bardziej kosztownych operacji w całym przedsięwzięciu" - powiedział Burmistrz Marek Janusz Werczyński.

Po wybudowaniu odwodnienia zostanie położona nawierzchnia bitumiczna oraz przydrożne chodniki. Koszty całej inwestycji są rozłożone na

kilka lat i szacunkowo wynoszą około 1 mln złotych. Prace remontowe ruszą wraz z podpisaniem porozumienia o wspólnym i proporcjonalnym poniesieniu kosztów przebudowy, między Starostą a Burmistrzem. Takie porozumienie jest już gotowe, czeka tylko na asygnatę obu stron.

W tym czasie na skrzyżowaniu ul. Ząbkowskiej i Fabrycznej może pojawić się również sygnalizacja świetlna. W tej sprawie, na ręce Starosty, został złożony wniosek radnych powiatowych z Marek.

Tomasz Paciorek



"Decentralizacja po polsku"

Znikające wydziały

Po referacie komunikacji czas przyszedł na referat architektury i budownictwa.

Od 1 stycznia 2004 roku po pozwolenie na budowę a od 1 listopada b.r. po wyciąg z rejestru nieruchomości trzeba będzie się udać do Wołomina. Powodem jest znolizowana ustawa, która wchodzi w życie 11 lipca b.r. "o prawie budowlanym". Do tej pory wyciąg był realizowany na bieżąco. Nowe przepisy zastrzegają sobie czas na wydanie decyzji do dwóch miesięcy. W Markach w ostatnim roku samych pozwoleń na budowę wydano ponad 3000. Warto zastanowić się jak będzie radziło sobie starostwo z kilkunasto tysiącną liczbą wniosków na bieżąco z całego powiatu?

Reforma administracyjna, która miała za zadanie decentralizację władzy poszła w odwrotną stronę. Sprawy, które powinny być jak najbliżej obywatela stają się coraz bardziej mu odległe. Do tej pory przysłowiowy szary obywatel

naszej miejscowości mógł udać się pieszo lub na rowerze na ul. Piłsudskiego i w ciągu jednego dnia otrzymywał potrzebny dokument niezbędny np. do przyłącza wodociągowego.

Po dziwnie rozumianej decentralizacji ten sam obywatel naszego miasta będzie zmuszony do przebycia kilkunastu kilometrów do Wołomina (komunikacja zbiorowa między Markami a Wołominem jest delikatnie mówiąc nie wystarczająca). Wyżej wymieniony petent po złożeniu odpowiedniego wniosku o wydanie urzędowej informacji będzie skazany na kilkunastodniowe (oby nie dłuższe) oczekiwanie na stosowny dokument.

Pozostaje nam tylko mieć nadzieję że urzędnicy powiatowi nie okażą się bezduszną biurokracją.

Sylvia Kwas

Nowe Dowody Osobiste

Każdy obywatel naszego miasta który ma stary (w formie książeczki) dowód osobisty, musi go wymienić na nowy, najpóźniej do końca 2007 roku. Osoby które posiadają papierowy dokument wydany do końca 1972 roku będą musiały to zrobić jeszcze w tym roku. Dowody osobiste z lat 1973 -1980 będą wymieniane na plastikowe karty do końca 2004. Do 31 grudnia 2005 roku wymienione zostaną dokumenty wydane w latach 1981-1991, natomiast osoby posiadające dokument z lat 1996-2000 mają na to czas do końca 2007 roku.

Nowe dowody osobiste, przypominające wyglądem kartę kredytową, będą ważne przez okres dziesięciu lat. (dotychczasowe były bezterminowe). Jedyńm wyjątkiem są dokumenty obywateli którzy ukończyli 65 rok życia - ich dowód może być ważny na czas nieokreślony.

Wniosek o wydanie nowego dowodu należy złożyć osobiście, w Urzędzie Miasta Marki. Do wniosku powinny być dołączone dwie aktualne, wyraźne fotografie o wymiarach 35x 45 mm. Urząd przyjmuje zarówno fotografie czarno-białe jak i kolorowe.

Do wniosku o wydanie nowego dokumentu powinien być dołączony dowód uiszczenia opłaty. Kwotę 30 złotych należy wpłacić do kasy urzędu lub na jego rachunek bankowy.

Do spraw związanych z dowodami osobistymi w Markach jest powołany Referat Spraw Obywatelskich: Al. J. Piłsudskiego 95, budynek A, pierwsze piętro, pokój 33, telefon 781 10 03 wew.131.

Piotr Matusiak

Z mareckiego forum

Od dwóch lat na internetowym portalu Gazety wyborczej istnieje i bardzo prężnie działa forum: MARKI. W każdym numerze Rzeczpospolitej Mareckiej będziemy publikowali fragment jednego wątku, który wydał nam się godny uwagi.

Jednocześnie zapraszamy na forum:

<http://www1.gazeta.pl/forum/790620,30353,790602.html?f=450>
(www.gazeta.pl > Forum > Regionalne > Mazowieckie > Marki)

**Poniedziałek, 9 czerwca 2003
CUD W STRUDZE????**

Autor: Gość: rorvik

Witam.

Wracam sobie dziś z referendum jak Bozia przykazała i co widzę na chodniku wzdłuż ul. Piłsudskiego w Strudze? Jezu nie wierzyłem - PIESZY PATROL POLICJI! Mieszkam tu 18 lat i to mój drugi raz (do Bravo nie napiszę;) Ciekawe czy to tylko raz? Z okazji referendum? Czy to tak na stałe?

Rorvik

Gość: Rafał R.

Przeżyłem dziś podobny szok widząc pieszy patrol w Pustelniku - niestety jestem pewien, że to tylko z okazji referendum. Szkoda, że referenda nie zdarzają się częściej - wtedy policja by częściej patrolowała i może by bezpieczniej w Markach było.

Gość: amba

Ja dziś cud widziałam na osiedlu przy Okólnej. Dostojny i majestatyczny pieszy cud, a żar z nieba lał się, choć ranek jeszcze był. Pozdrawiam cudotwórcę i proszę o jeszcze!:-))))))

Zerówki do szkół

Od przyszłego roku szkolnego 2004/2005 nie będzie zerówek w mareckich przedszkolach. Powodem jest uchwała podjęta przez Komisję Oświaty, Kultury i Sportu o zmianie planu sieci przedszkoli.

Dzięki przeniesieniu zerówek do szkół większa liczba dzieci w wieku od 3 do 5 lat będzie mogła korzystać z edukacji i zabawy w placówkach przedszkolnych.

S.K.

Obowiązek szkolny

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o systemie oświaty Burmistrz Miasta Marki prosi rodziców o powiadomienie organów gminy o formie spełniania obowiązku szkolnego i obowiązku nauki przez ich dzieci w wieku od szesnastego do osiemnastego roku życia.

S.K.

PISZCIE DO NAS!

Prosimy Szanownych czytelników o nadsyłanie listów i komentarzy do redakcji.

W miarę naszych możliwości będziemy je publikować na łamach Rzeczpospolitej Mareckiej.

Adres redakcji:
Rzeczpospolita Marecka
ul. Wysockiego 15b
03-371 Warszawa

e-mail: rm@marki.net.pl

Miejskie sprawy

Nie żyjemy w próżni

19 maja w Zespole Szkół nr 2 w Markach odbyło się spotkanie mieszkańców północnej części naszego miasta - Strugi z burmistrzem Januszem Werczyńskim oraz szefem rewiru dzielnicowych komisariatu w Markach aspirantem sztabowym Sławomirem Falbą. W spotkaniu wzięli również udział radni z tego terenu: Urszula Paszkiewicz oraz Tadeusz Sienkiewicz. Bardzo licznie stawili się również mieszkańcy.

Burmistrz przedstawił budżetowe zapisy inwestycyjne dotyczące tej części Marek. Poinformował m.in.: o postępie budowy wodociągu, który w tym roku obejmie ulice: Cmentarną, Letnią, Bukową i Niecałą, Poinformował również, że w tym roku nastąpi wymiana latarni na energooszczędne, a zarazem dające więcej światła w rejonie Zespołu Szkół nr 2. Na zarzut jednego z mieszkańców, że miasto jest zaniedbane i niedoinwestowane odparł iż, robi co może aby ten stan zmienić jednak co zaznaczał wielokrotnie: "Nie żyjemy w próżni tylko w Polsce, kraju bardzo biednym" widać to choćby w ściągłości podatków, w I kwartale 2003 do kasy miasta z tytułu podatków gruntowych wpłynęło 500tys. zł mniej, niż w analogicznym okresie roku poprzedniego (mimo, że wzrosła liczba mieszkańców oraz podatki, przyp.red.) Odnośnie porządku nadmieniał że miasto wszczęło już kilkadziesiąt postępowań przeciw właścicielom nie dbającym o porządek na własnych posesjach.

Jako uderzenie w konstytucyjną zasadę samorządności burmistrz określił fakt, iż z końcem roku mieszkańcy Marek będą musieli jeździć do Starostwa Wołomińskiego po decyzje o pozwolenie na budowę, a także ze wszystkimi sprawami dotyczącymi

ewidencji gruntów. Do tej pory markowianie, dzięki porozumieniu ze Starostą, mogli załatwiać te sprawy w swoim urzędzie. Jednak obowiązująca od początku przyszłego roku ustawa nie pozwala na takie porozumienia.

Sprawą szczególnie interesującą mieszkańców było zagospodarowanie skweru wokół budynku dawnej poczty. Burmistrz zapowiedział, że budynek prawdopodobnie będzie rozebrany, zaś co do terenu wokół niego decyzja nie została jeszcze podjęta.

Ponadto w północnej części naszego miasta realizowane będą w tym roku następujące inwestycje:

- utwardzenie kruszywem ul. Podleśnej;
- budowa chodnika od ul. Długiej do Al. Piłsudskiego;
- wykonanie projektu ścieżki rowerowej oraz chodnika (po obu stronach) ul. Legionowej oraz wykonanie dojazdów do posesji;

O szczególnie drażliwej i nieprzyjemnej kwestii dotyczącej możliwości zawieszenia przez MZA linii 718 napiszemy w kolejnym numerze Rzeczpospolitej Mareckiej. Na ten temat wypowiedział się także funkcjonariusz Sławomir Falba. Zebrani skarżyli się na brak poczucia bezpieczeństwa oraz długie procedury zniechęcające do zgłaszania przestępstw na policję.

Zapytany przez nas o cel organizowania takich spotkań Burmistrz odparł, że czerpie z nich wiedzę dla budowania hierarchii potrzeb mieszkańców i czeka na sygnały. Tak więc dbajmy o to by burmistrz miał jak najwięcej wiedzy o naszych potrzebach i organizujmy takie spotkania.

Filip Rzewski

Święto radości

23 i 24 maja w rocznicę nadania imienia Prymasa Tysiąclecia Zespołowi Szkół Nr.2 odbyło się Święto Szkoły

Uroczystości zaplanowane na dwa dni obejmowały "Chwilę Wspomnień" oraz "Święto Radości". W pierwszym dniu młodzież i nauczyciele przygotowali uroczyste apele oraz złożyli

kwiaty pod tablicą pamiątkową. Drugi dzień upłynął pod hasłem "Święto Radości" i obejmował zawody sportowe, koncert z okazji Dnia Matki, prezentacje teatralne młodych aktorów, pokazy taneczne i inne atrakcje. Dochód z kawiarenek i kiermaszy towarzyszących imprezie został przekazany na konto Szkolnej akcji charytatywnej.

Jan Śmigły

Komunikacja miejska

Komu przeszkadza rozkład jazdy?

Komunikacja miejska w Markach jest. Jaka jest każdy widzi, a Ci którzy korzystają z autobusów mogą nawet dotknąć tematu własnoręcznie. Wiemy wszyscy, że kursujący tabor porusza się zgodnie z planem tj. rozkładem jazdy, którego trzymać się powinien i z różnym skutkiem się trzyma. O tych rozkładach chciałabym tu opowiedzieć.

W Markach jest kilkanaście przystanków autobusowych, nie mam pojęcia ilu podróżnych z nich korzysta. Pewne natomiast jest to, że na każdym powinien być aktualny rozkład jazdy... i tu zaczynają się schody, bowiem do niedawna każdy pojawiający się rozkład w niewyjaśnionych okolicznościach ginął bez wieści. Najprawdopodobniej na skutek porwania (chodzą słuchy, że porywacze rozkładów wywodzą się ze środowiska miejskich wandalizyzywaczy) Pomysłowość użytkowników przystanków jednak wzięła górę nad prostactwem porywaczy i np. na ścianie wiaty, ktoś namalował markerem, dużymi literami rozpiskę dotyczącą kursowania autobusów. Z akcją mającą na celu aktualizację rozkładów wyszła też redakcja Portalu Społeczności Marek. Rozlepianie wydrukowanych kartek przebiegało sprawnie. Szybko też ginęły

one (niektóre jeszcze mokre) w niewyjaśnionych okolicznościach. Na apel redakcji o informowaniu, z którego przystanku zerwano rozkład, odzew był mizerny. Jednak cierpliwość pomysłodawców, ich zawziętość w walce z porywaczami, wzięła górę i w końcu na każdym prawie przystanku rozkład był i mam nadzieję będzie. Często podrapany, naddarty, ale czytelny. Akcja aktualizacji trwa nadal, a redakcja Portalu wszystkim chętnym do pomocy udostępnia rozkłady i klej. Może rynek się nasyci, albo wandalie zniechęcą?

Nie mam pojęcia, wiem natomiast, że dzięki takim akcjom można pokazać ludziom, że warto robić coś pożytecznego dla miasta i mieszkańców. Nie musi to być od razu kanalizacja, czy nowa asfaltowa droga. "Są jeszcze sprawy drobne..." i na nich koncentrować się może każdy bez względu na wiek, płeć, wykonywany zawód... Wystarczą dobre chęci, odrobina czasu i wszystkim będzie przyjemniej i wygodniej żyć w naszym mieście.

Anna Banasik.

Rozkłady jazdy można znaleźć na stronie: www.marki.net.pl

www.marki.net.pl

portal społeczności marek

↳ Wiadomości lokalne ↵

↳ Informacje kulturalne ↵

↳ Galeria fotografii ↵

↳ Rozkłady jazdy ↵

↳ Telefony do instytucji ↵

↳ Artykuły, Plan miasta ↵

↳ Bezpłatne ogłoszenia drobne ↵

↳ dam pracę, szukam pracy ↵

↳ informacje o lokalnych firmach ↵

↳ i wiele innych ciekawych publikacji ↵

Gościmy na naszych łamach mareckie **organizacje i instytucje.**

Zapraszamy mieszkańców do odwiedzania oraz do współpracy.

Zapraszamy lokalne **firmy** do zamieszczania **bezpłatnej** informacji o swojej **ofercie.**

www.marki.net.pl

portal społeczności marek

Edukacja

Pod dyktando Marek

19 maja w Mareckim Ośrodku Kultury odbyło się Uroczyste Podsumowanie Konkursu Sprawności Ortograficznej "Powiatowe Dyktando 2003"

Imprezę składającą się z kilku etapów współorganizowały szkoły gimnazjalne oraz wszystkie ośrodki kultury powiatu wołomińskiego. Konkursowi patronowali, wybitny językoznawca profesor Jerzy Bralczyk oraz starosta wołomiński Konrad Rytel.

Uroczystość podsumowującą akcję ortograficzną uświetniły swoją obecnością: przewodnicząca rady miasta pani Maria Przybysz Piwko (adiunkt Katedry Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego) oraz językoznawca pan profesor Włodzimierz Gruszczyński z Wydziału Dziennikarstwa UW. Na spotkanie przybyły również władze miejskie- burmistrz Janusz Werczyński oraz wice burmistrz Zielonki Krzysztof Sikorski. Licznie zebrani goście oraz uczestnicy sprawdzianu mieli okazję wysłuchać wykładu profesora Gruszczyńskiego pt. "Mojej Ojczyźnie- Polszczyźnie".

Dyktando przez pierwsze cztery lata odbywało się w Markach i było autorskim projektem MOK-u. Do zeszłego roku impreza nosiła nazwę "Dyktando Ibis" i patronował jej św. pamięci redaktor Andrzej Ibis Wróblewski. Na mocy porozumienia wszystkich dziesięciu powiatowych domów i ośrodków kultury, sprawdzian objął swym zasięgiem cały powiat wołomiński.

W 2003 roku pięcioosobowe reprezentacje pierwszych klas gimnazjalnych z każdej gminy, spotkały się w ortograficznej rywalizacji. Pierwszy etap zmagania odbył się w szkołach powiatu i wzięło w nim udział ponad 3000 uczniów. Druga tura

sprawdzianu miała miejsce 15 IV w poszczególnych ośrodkach kultury, a finał dyktanda powiatowego wyznaczono na 9 maja w MOK-u.

Dorota Gołaszewska, autor tekstów ortograficznych podkreślając wysoki poziom wiedzy uczestników, wyraziła nadzieję iż będą oni nadal rozwijali swe zainteresowania językiem. Laureatami tegorocznego konkursu sprawności ortograficznej zostali: I miejsce - Bartłomiej Zalewski II miejsce - Krystyna Wiśniewska III miejsce - Arkadiusz Przybyś

Oprócz nagród za indywidualną rywalizację, przyznano również wyróżnienia placówkom oświatowym. I tak zwycięzcą okazało się Gimnazjum Publiczne numer 1 w Radzyminie. Drugą lokatę zajęło Gimnazjum Publiczne numer 3 z Kobyłki a trzecie miejsce przypadło Gimnazjum Publicznemu z Tłuszczu. W nieoficjalnej klasyfikacji punktowej miast, zwyciężył Wołomin.

Mimo że w tym roku gimnazjaliści z Marek nie znaleźli się w gronie laureatów Powiatowego Dyktanda, należą im się wyrazy podziękowania za godne reprezentowanie naszego miasta. Samo uczestnictwo w finale ósmej edycji konkursu jest już nie lada wyczynem dla tych młodych osób. W tym roku barwy Marek reprezentowali: z Zespołu Szkół Nr.2- Mateusz Hosaja, Marcin Szubierajski; z Gimnazjum Nr.1- Marta Pietrucha, Marcin Woźniak, Anna Żyła.

Na koniec redakcja Rzeczpospolitej Mareckiej składa wyrazy wdzięczności Miejskiemu Ośrodkowi Kultury który stał się animatorem i realizatorem większości działań o charakterze kulturalno-oświatowym w naszym powiecie.

Piotr Matusiak

Poczytać coś

Może być lepiej

"Biblioteka służy rozwojowi i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych i kulturalnych społeczeństwa"

Nasza redakcja pragnie przyłączyć się do szlachetnej akcji promowania czytelnictwa w Markach.

Według badań prowadzonych przez Bibliotekę Narodową, aż 46 % Polaków w ogóle nie czyta książek. Zawsze gdy otrzymujemy takie informacje, nie bardzo chce nam się w nie wierzyć. Prawdopodobnie nasza alergiczna niechęć do przyswajania nie miłych wiadomości daje znać o sobie.

Postanowiliśmy sprawdzić jak przedstawia się sytuacja w naszym mieście. Okazuje się, że na tle innych powiatowych miejscowości wypadamy całkiem nieźle. Ze sprawozdania z działalności bibliotek w 2002 roku wynika, że zajmujemy pierwsze miejsce w liczbie czytelników na stu mieszkańców. Procent zarejestrowanych czytelników w Markach wynosi 18,82; a w drugim na liście Tłuszczu zaledwie 16,99. Jeżeli chodzi zaś o liczbę wypożyczeń książek na stu mieszkańców to wyprzedza nas tylko Kobyłka (516,03 wyp/100;-Marki-330,43 wyp/100)

Apelujemy zatem do obywateli Marek, o częstsze sięganie na półkę z książkami. I nie chodzi tu tylko o poprawę statystyki. Ważne jest tu przede wszystkim podnoszenie kultury, rozszerzanie horyzontów myślowych, oraz rozwijanie wyobraźni. A książki są do tego idealnym narzędziem.

Paragraf 6 statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Markach mówi:

"Biblioteka służy rozwojowi i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych i kulturalnych społeczeństwa, współdziała w upowszechnianiu kultury oraz spełnia funkcje informacyjne na rzecz mieszkańców miasta, w szczególności dzieci i młodzieży."

Piotr Matusiak

ADRESY BIBLIOTEK

Miejska Biblioteka Publiczna w Markach

ul. Lisa Kuli 3

Telefon: 781-11-44

Godziny otwarcia:

poniedziałek, wtorek,

czwartek, piątek: 11-18

środa: 10-15

sobota: 9-13

(oprócz ferii)

Filia w Pustelniku przy Szkole Podstawowej nr.3

przy Szkole Podstawowej nr.3

ul. Pomnikowa 21

Telefon: 771-48-21

Filia w Strudze przy Szkole Podstawowej nr 5

ul. Wczasowa 5

Telefon: 781-14-27

Godziny otwarcia obu filii:

poniedziałek, wtorek,

czwartek, piątek: 11-18

środa: 10-15



Wiosenne porządki

Czysty zysk?

Inspiracją do napisania tego artykułu był spacer po okolicznych terenach zielonych otaczających nasze miasto. Widok jaki tam zastaliśmy sprowokował nas do zainteresowania się problemem wywozu śmieci. Pomysły na pozbywanie się odpadów przez niektórych mieszkańców Marek są godne publicznego napiętnowania co niniejszym staramy się czynić.

POJEMNIKI-obowiązek

Na każdym gospodarstwie domowym ciąży obowiązek wyposażenia posesji w pojemnik na śmieci. Szczegółowe przepisy mówią nawet o dwóch pojemnikach-jeden na odpady nieorganiczne, drugi na organiczne. Rolę tego drugiego może spełniać kompostownik. Ponadto,

właściciel posesji winien posiadać aktualną umowę z przedsiębiorstwem wywozu nieczystości. Niestety praktyka nieco odbiega od litery prawa, a "pomysłowość" śmieciarzy przerosła wyobraźnię ludzi tworzących zarządzenia.

W Markach obowiązuje uchwała o utrzymaniu czystości i porządku na terenie gminy. Uchwała-uchwała, życiem.

GODZINA 21 - KAMIENICE -podróże nocnych Marków

Niektórzy śmieciarze działają pod osłoną nocy. Po zapadnięciu zmroku, podjeżdżają samochodami pod kamienice i wrzucają śmieci do wolno stojących pojemników. Kosze te przeznaczone dla lokatorów budynków przy ulicy Piłsudskiego są opróżniane na koszt mieszkańców. Kwota jaką za to płać najemcy jest doliczana do czynszu. Aby zaradzić temu problemowi,



lokatorzy postanowili spisywać numery rejestracyjne właścicieli samochodów uprawiających ten mało elegancki proceder. Listy z informacjami o "podręczkach" będą sukcesywnie przekazywane do Urzędu Miasta. Nikt nie chce płacić za wywóz odpadów sąsiada z pobliskiej ulicy.

NIEDZIELA - SPACER z obierkami

W naszym mieście, graniczącym ze środkowo-europejską, stołeczną metropolią, pojawiały się publiczne kosze na śmieci. Niby błahostka a cieszy. Chciałoby się krzyknąć nareszcie. Pojemniki te w zamierzeniu miały służyć utrzymaniu czystości na chodnikach i przy przystankach. To do nich miały być wrzucane niedopałki papierosów, zużyte bilety, papierki itp. Taki cywilizacyjny standard. Okazują się jednak że dla niektórych przydała by się instrukcja obsługi.

I tak oto obserwujemy w niedzielę przedpołudnie eleganckiego pana z równie elegancką małżonką niosącego białą reklamówkę. Podczas spaceru do Kościoła torba ląduje w koszu na śmieci skutecznie go zapętlając. Następnego

dnia, czekając na autobus na przystanku możemy w śmietniku zobaczyć z czego eleganccy państwo przygotowywali posiłki w ciągu ostatnich trzech dni.

OD PODWÓRKA

Na terenie miasta istnieje kilka, no może kilkanaście posesji które sprawiają wrażenie zaniedbanych i opuszczonych. Często podwórka tych nieruchomości porastają krzaki. Niestety, miejsca te nie rzadko stają się dzikimi wysypiskami wszelkiego rodzaju odpadów.

Przepisy prawa stanowią iż właściciel jest zobowiązany do zachowania czystości i należytego porządku. W tym przypadku nie ma znaczenia czy podwórkowy śmietnik jest wytworem własnym, czy ktoś pomógł w takiej kompozycji otoczenia. Urząd Miasta chcąc zmobilizować właścicieli lub najemców "prywatnych mini zwałek" wydaje decyzje nakazujące uprzątnięcie śmieci w trybie natychmiastowym. Okazuje się jednak że często nawet administracja samorządowa bywa bezradna. Upór z jakim właściciele uchylają się od wykonania decyzji, składając odwołania zadziwia i zastanawia. A przecież chodzi

tu o estetykę miasta, na której wszystkim powinno nam zależeć. Wymagając od urzędu działań zaczniemy od własnego podwórka.

TAPCZAN NA ŁĄCE

Okoliczne tereny zielone są idealnym miejscem dla rekreacyjnych spacerów. Dla nielicznych stanowią jednak teren pieszych wędrówek, które z rekreacją mają raczej mało wspólnego. Zalegające na łąkach i w laskach worki ze śmieciami, wersalki a niekiedy stare lodówki są świadectwem kultury społecznej. Takie pozbywanie się odpadów, przybiera niekiedy formy - efektu domina. Wystarczy że pojawi się jeden worek, a za raz obok niego wyrasta małe wysypisko. Każdy z następnym amatorów "oszczędzania" myśli sobie - wyrzucę bo nie jestem tutaj pierwszy - to tutaj już można. Nikt z zewnątrz, obserwując taki widok nie będzie się zastanawiał kto to robi, tylko uogólni ten proceder na całą marecką społeczność. Takie widoczki tworzą opinie o całym mieście, o wszystkich razem i każdym z osobna. Na szczęście są sposoby walki z patologią zaśmiecania. Jak zdołała ustalić nasza redakcja, Urząd Miasta kilka razy w tygodniu kieruje sprawę do sądu przeciwko osobom których śmieci wylądowały na łonie przyrody. Sposób identyfikacji "producenta" śmieci jest bardzo prosty choć nie należy do przyjemnych. Trzeba pamiętać o tym, że odpady są świetnym źródłem informacji o danej osobie. Służby dochodzeniowe na całym świecie od dawna wykorzystują śmieci jako bazę danych o sposobie życia, przyzwyczajeniach i kontaktach danego człowieka.

CZYSTY ZYSK

Z punktu widzenia oszczędności w domowym budżecie, segregacja odpadów naprawdę się opłaca.

Koszt cotygodniowego wywozu śmieci z domu jednorodzinnego wynosi około 20 złotych (dwa pojemniki). W skali miesięcznej jest to obciążenie dla rodziny w wysokości 80 złotych. Nasza redakcja proponuje Państwu zredukowanie tej sumy o 50 procent. Proszę spróbować podzielić odpady według następujących kryteriów: 1)puszki, 2) szkło, butelki, 3)plastik, 4)papier, karton, gazety, 5)odpady organiczne, 6) reszta

Pierwsze cztery kategorie śmieci możemy wrzucić do pojemników segregacyjnych ustawionych w różnych punktach miasta. Odpady organiczne składujemy w kompostowniku. I w taki oto prosty sposób, przez zmniejszenie objętości odpadów, pozbawiliśmy firmę oczyszczania 50% dochodów z naszego domowego budżetu. Segregowanie, nie wymaga nakładów finansowych wystarczająco dobrej chęci i trochę miejsca, którego przecież w domkach nie brakuje. Takie rozwiązanie niesie ze sobą same korzyści. Mieszkańcy oszczędzają, miasto i okoliczne tereny zielone nie są zaśmiecanie, śmietniki miejskie służą do "statutowych" celów. Pamiętajmy również o tym że takim zachowaniem przyczyniamy się do ochrony środowiska naturalnego.

PS. Redakcja ma cichą nadzieję że gazeta razem z niniejszym artykułem nie wyląduje na dzikim wysypisku.

Piotr Matusiak

Na stronie

Ulica Cicha

A gdybym Ci powiedział, że drogi którą idziesz nie ma?

Już starożytni zauważyli, że wszystko płynie, czyli zmienia się. Obserwując nasze otoczenie, w którym wzrastaliśmy, w którym żyjemy, widzimy te zmiany bardzo dobrze. Każda zmiana, odpowiada pewnej części społeczności, jest dla niej korzystna, a dla innej części jest szkodliwa. Nie zawsze potrafimy szybko i bezzłędnie odpowiedzieć, czy jakieś zmiany są dla nas korzystne, czy nie. Na każdej zmianie ktoś zyskuje, a ktoś inny traci. Dobrze jest kiedy na zmianach traci niewielu, a wielu zyskuje, gorzej jest kiedy jest odwrotnie. Pisząc o części Marek, która kiedyś nazywała się Pustelnikiem, i gdzie spędziłem prawie całe swoje życie, próbuję znaleźć odpowiedź na te pytania. Jeśli uważasz, że ta część naszego miasta jest bliska także Tobie, spróbuj razem ze mną na nie odpowiedzieć. Jeżeli przemierzając nasze miasto ulicą Piłsudskiego w kierunku północnym, gdzie w jego środku, skręciłbyś w prawo w jedną z uliczek, to po przebyciu około 1000m, dalsze poruszanie się uniemożliwi Ci opuszczony szlaban, zagrządzający drogę. Widniejące za szlabanem zabudowania to cegielnia. Gdyby udało Ci się przedostać za szlaban, ominąć wzniesione na przedłużeniu drogi

zabudowania, uporać się ze sforą psów, które na pewno Cię opadną - napotkasz drugi szlaban, a za szlabanem ujrzysz nikiącą w lesie dalszą część drogi. Teraz już śmiało możesz się tam zapuścić, tylko uważaj na psy - potrafią Cię gonić nawet przez kilkaset metrów. Jeśli zadasz sobie trud, żeby przebyć dalsze 1000m dojdiesz do drogi 631, zwanej tutaj leśną szosą. A gdybym powiedział Ci, że drogi, którą szedłeś, nie ma? Co byś zrobił? Rozejrzałbyś się, kołnierzem buta pomacałbyś nawierzchnię, stwierdziwszy, że jest to porządnie ubita warstwa gruzu, a może nawet kilku jego warstw. Następnie spojrzalbyś do przodu i zauważył rozszerzenie, na którym mogą minąć się jadące naprzeciw siebie pojazdy. Idąc dalej zauważyłbyś następne takie rozszerzenia. Spojrzawszy w prawo i lewo stwierdziłbyś, że w największym miejscu droga ma ok. 5m szerokości. Myślę, że już teraz zacząłbyś podejrzewać, że bredzę. Gdyby rozmyślania nad tym czy droga jest, czy jej nie ma, potrwały jakiś czas, przerwie je warkot nadjeżdżającego ciężkiego pojazdu. Usunąwszy się na krawędź drogi, której nie ma, zauważysz, że mija cię kilkunowona wywrotka pełna ziemi wymieszanej z gruzem i innymi "dodatkami". W tym momencie nabierzesz pewności, że jednak droga jest, a ja nie wiadomo w jakim celu opowiadam bzdury. Jeśli tak uważasz, na

cd na nast. stronie

cd z poprzedniej strony

pewno nie jesteś urzędnikiem. Swoimi zmysłami rejestrujesz istnienie rzeczy materialnych i nabierasz pewności, że one istnieją. Urzędnik ma inne podejście, patrzy on przede wszystkim w dokumenty, a w dokumentach drogi nie ma. W rzeczywistości droga ta była tam, odkąd pamiętam, a pamiętam od lat czterdziestych ubiegłego wieku. Nie była to arteria o dużym nasileniu ruchu, ale służyła mieszkańcom. Umożliwiała dostęp do terenów leśnych i komunikację z pobliskimi miejscowościami. Ponieważ ta droga istniała, powstała przy niej cegielnia. Droga ta zapewniała dojazd do niej, zarówno od ulicy Piłsudskiego, jak i od drogi, teraz oznaczonej numerem 631. W miarę rozbudowy cegielni, okazywało się, że istniejący przebieg tej nieistniejącej drogi utrudnia rozbudowę zakładu, dlatego wyginano ją, dostosowując jej kształt do aktualnych potrzeb.

Prawo jest takie, że żeby coś mogło mieć byt prawny, muszą być spełnione warunki inne, niż materialne istnienie tego czegoś. A tu takie warunki nie są spełnione. Wydaje mi się, że byłoby trochę kłopotów aby urzędowe papiery dostosować do rzeczywistości. Grunt ma nieuregulowany stan prawny, na razie rolę właściciela pełni Skarb Państwa, władającym jest Gmina Marki, od której jego część dzierżawi właściciel cegielni, a las tam rosnący jest państwowy. Trochę to skomplikowane. Gdyby jednak udało się tę sprawę rozwiązać to stałoby się wiadomym kto jest właścicielem drogi. Właściciel odpowiadałby za porządek na niej i jej poboczach i tylko on mógłby decydować o warunkach jej użytkowania, czy i gdzie mają stać szlabany i czy dopuszczalne jest wznoszenie budynków na jej środku.

Poruszający się drogą nr.631 zwykły człowiek, miałby wątpliwości,

która z dochodzących do niej nibydróg, jest drogą, a która nie jest. Dlatego na wszystkich wjazdach do dróg, które tylko sprawiają wrażenie, że są drogami, a w rzeczywistości nimi nie są, postawiono zielono-białe, stalowe szlabany, przy wjazdach do prawdziwych dróg szlabanów nie ma. Wszystko jasne! Wjazdu w drogę, o której mowa, pomimo, że ona nie istnieje, nie zabrania żaden szlaban. Nie ma przeszkód, aby w nią wjechać. Wjeżdżają w nią woźnicy materiały służące do rekultywacji wyrobisk po glinie, ale wjeżdżają również tacy, którzy mają coś, czego chcieliby się w sposób dyskretny, mało kłopotliwy i tani pozbyć, a to wywroteczkę stwardniałego betonu, a to kilkadziesiąt niesprzedanych we właściwym czasie choinek, czy jakieś innego rodzaju odpady. I tak pomaleńku wzdłuż drogi powstaje wysypisko śmieci. Podobnie było przy ulicy Stawowej, ale tam nie skrywał tego las i tam był właściciel drogi, odpowiedzialny za porządek. Ponieważ tej drogi nie ma, nie ma również kogoś, kto troszczyłby się i był odpowiedzialny za porządek w jej sąsiedztwie. O przejeździe drogi dba prawdopodobnie właściciel cegielni, jest to jego żywotny interes, ponieważ stanowi ona (pomimo, że prawnie nie istnieje) połączenie jego przedsiębiorstwa z otaczającym

światem. Inne drogi dojazdowe do cegielni mają ograniczone znaczenie, ponieważ są to drogi legalne, istniejące w papierach, mające określone warunki techniczne, głównie - dopuszczalne obciążenie. Z powodu tego ograniczenia, pojazdy obsługujące cegielnię, nie mogą z tych dróg korzystać. Trochę to dziwne - cegielnia, a droga będąca głównym dojazdem do niej nie istnieje. Przejeździe tej drogi jest zapewniana w sposób dosyć prymitywny. W miejscach, gdzie powstał dół jest wysypywana pewna ilość gruzu ceglanego, przyjeżdżające pojazdy wgniatają ten gruz w torfiaste podłoże i przez jakiś czas jest dobrze. Ale już prawie w tym samym czasie podobną operację trzeba przeprowadzić o 100m dalej, a potem znów gdzieś dalej i po pewnym czasie wraca się do miejsca, od którego się zaczęło i t.d. Droga rośnie w wysokość i w szerokość, ale dalej jest trudna do przebycia i wymaga ciągłych interwencji.

Na razie tyle o zmianach w tej okolicy a potem o tym kto na nich skorzystał, a kto stracił. Obawiam się, że zbyt długi tekst może być zbyt nudny, dlatego myślę, że jeśli Redakcja się zgodzi, dalszy ciąg - w następnym numerze.

M. Świerczyński

W kole najlepiej

**"Pójdźcie, o dziatki pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym kleknijcie obrazem,
Pobożnie zmówcie paciorek"**

Ten fragment wiersza Adama Mickiewicza pt. "Powrót taty" towarzyszył uczniom z kołam historycznego w Szkole Podstawowej nr 4 w Markach w tegorocznej pracy badawczej. Dzieci wybrały dość trudny i ambitny temat dotyczący krzyży, figurek, kapliczek oraz pomników w Markach i okolicy. Przez kilka miesięcy zebrały materiały do tej pracy, czyli odwiedzały osobiście miejsca, a także przeprowadziły wywiady z różnymi osobami. Do szkoły zapraszano również gości. Cała ta praca została udokumentowana w postaci zdjęć, rysunków, nagranych rozmów. Wszystkie zgromadzone materiały posłużyły do wykonania albumu na konkurs zamkowy pt. "Ochrona dziedzictwa kulturalnego".

W trakcie badań temat nieoczekiwanie poszerzono o wydarzenia z 1920r. Okazał się bowiem, że na naszym terenie, znajdują się ślady po Bitwie Warszawskiej - kapliczki. Uczniowie postanowili dowiedzieć się czegoś więcej o tamtych czasach. Byli między innymi w miejscu, w którym zginął kpt. Stefan Pogonowski - inicjator tej Bitwy. To On właśnie rozpoczął walkę, która dla Polski zakończyła się sukcesem. Uczestnicy koła zobaczyli także obelisk, upamiętniający Powstanie Kościuszkowskie w 1794r.

Do odległych kapliczek i krzyży uczniowie często docierali podczas rajdów rowerowych. Tak było np. z kapliczką stojącą w lesie w Nadmie. Wyjeżdżając do tych miejsc pamiętali o Kwiatkach, zniczach i o uporządkowaniu tego obiektu, toteż często zabierali ze sobą grabki i gumowe rękawiczki. Gdy byli sprzyjające warunki rozpalano ognisko, żeby odpocząć, coś zjeść i oczywiście podziwiać przyrodę.

Uczniowie z mojej szkoły już od kilku lat zdobywają najwyższe nagrody w tym bardzo trudnym konkursie.

Łatwo się domyśleć, że w tym roku również się im poszczęściło. Zajęli I miejsce. Jest to ogromny sukces całego zespołu [tj. 15 osób]. Na ww. nagrodę grupa zasłużyła sobie ciężką i żmudną pracą, trwającą kilka miesięcy. Uczniowie przychodzili do szkoły również w soboty oraz ferie zimowe. Muszę przyznać, że była to wyjątkowo dobra i zdyscyplinowana grupa. Przyjemnie mi było spędzić z tymi uczniami kilka miesięcy i dzielić z nimi radości i troski.

W nagrodę cały zespół wyjedzie na tzw. warsztaty naukowe zorganizowane w terenie. Nasz przykład dowodzi, że opłaca się ciężka i rzetelna praca. Ten album, jak i dwa wcześniejsze (o wykopaliskach i Briggsach), znajdują się w bibliotece szkolnej. Mieszkańcy Marek mogą zatem korzystać z nich codziennie do godz. 13³⁰. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tego albumu, serdecznie dziękuję - w imieniu własnym, uczniów i ich rodziców.

Nazwiska tegorocznych laureatów:

- Brodzik Paulina kl. V
- Brysiak Iza kl. V
- Cichocka Ola kl. V
- Kluska Martyna kl.
- V Kostka Mateusz kl. VI
- Kostka Michał kl. IV
- Miśta Filip kl. V Nowak Ola kl. V
- Papiernik Dominika kl. V
- Pietruk Ola kl. V
- Sokołowska Róża kl. V
- Szczepanik Emilia kl. V
- Sulikowska Justyna kl. V
- Tarnowska Kamila kl. V
- Wojewoda Paulina kl. VI

Aleksandra Tomczyk
nauczycielka historii
i opiekunka koła historycznego
w Szkole Podstawowej nr 4

To miejsce czeka na twoją reklamę (156 zł)

NOWY GABINET FIZYKOTERAPII I REHABILITACJI

RELAKS

MARKI - PUSTELNIK, ul. Stokrotki 4
TEL.: (022) 781-24-24, KOM.: 0-501 577-172

OFERUJE ZABIEGI Z UŻYCIEM NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ DO LECZENIA, FIZYKOTERAPII:

- ⇒ ELEKTROTHERAPIĘ (galwanizacja, jonoforeza, DD, interdyn, elektrostymulacja, itp.)
 - ⇒ MAGNETRONIC
 - ⇒ LASER BIOSTYMULACYJNY
- ⇒ BIOFEEDBACK (rozluźnia mięśnie, wycisza psychikę, relaksuje organizm)
 - ⇒ MASAŻ (lecniczy, relaksacyjny, limfatyczny)
- ⇒ WYCIĄGI, ĆWICZENIA USPRAWNIAJĄCE, GIMNASTYKA KOREKCYJNA

WSKAZANIA:

- ⇒ CHOROBY KRĘGOSŁUPA (zwyradnienia, dyskopatie, korzonki, rwa kulszowa, bóle głowy)
- ⇒ CHOROBY REUMATYCZNE, ODWAPNIENIA KOŚCI I ZWYRODNIEŃ STAWÓW (kolanowych, skokowych itp.)
 - ⇒ STANY POURAZOWE (złamania, zwichnięcia, utrudniony wzrost kostny)
 - ⇒ BÓLE I NAPIĘCIA MIĘŚNIOWE, ZESPÓŁ BOLESNEGO BARKU
- ⇒ ŁOKIĘC TENISISTY, OSTOGA PIĘTOWA, OBRZĘKI, TRUDNO GOJĄCE SIĘ RANY I OWRZODZENIA ŻYŁAKOWE
- ⇒ PORAZENIE NERWU TWARZOWEGO, TRĄDZIŁK, ZAPALENIE ZATOK, USZU, OSKRZELI, PRZYDATKÓW itp.

GABINET CZYNNY PN-PT: 8³⁰ - 20⁰⁰, SOB: 8³⁰ - 12⁰⁰

Niskie Ceny! Niskie Ceny! Niskie Ceny! Niskie Ceny! Niskie Ceny! Niskie Ceny! Niskie Ceny!

Historia miasta

WARTO PAMIĘTAĆ

W tym roku mija 120 rocznica budowy przez spółkę Briggs & Poselt fabryki i osiedla w Markach.

Marki posiadają jedno z najstarszych i największych w Polsce i ciągle zamieszkałych osiedli robotniczych. To właśnie w podwarszawskich Markach przemysłowcy angielscy pochodzący z Bradford już w początkowych miesiącach 1883 roku rozpoczęli budowę fabryki przedalniczej oraz osiedla fabrycznego. Tymi inwestorami byli bracia Briggsowie. Najstarszy z nich Edward był odpowiedzialny za całość przedsięwzięcia, młodszy John służył mu pomocą, a najstarszy Alfred sposobiał się do zarządzania. Wraz z Briggsami swoje kapitały zainwestował w Markach ich wspólnik również pochodzący z Bradford - Ernest Posselt.

Oczywiście, lokowanie ogromnych kapitałów w Markach nie było przypadkowe i zostało poprzedzone staranną analizą ekonomiczną i gospodarczą całego przedsięwzięcia. Przede wszystkim chodziło Anglikom o ominięcie barier celnych na produkty zagraniczne sprzedawane na chłonnych rynkach rosyjskiego imperium. Ponadto bliskość Marek od Warszawy i działanie

kilku cegielni skąd czerpano materiał budowlany była dodatkowym atutem dla takiej lokalizacji. Autorem projektu fabryki wzorowanym na rodzinnym zakładzie Briggsów "Brigelli" w Bradford był znany i ceniony warszawski architekt Edward Lilpop.

Wraz z budową fabryki i osiedla robotniczego postępowały prace przy budowie rezydencji Briggsów - okazałym pałacyku zbudowanym z białej klinkierowej cegły w stylu neokolonialnym wg projektu Antoniego Beilla.

Z myślą o mieszkańcach Marek zbudowano szkołę elementarną (obecnie budynek MOK) ochronkę dla dzieci (przedszkole), łaźnię miejską.

Pałacyk został zbudowany tuż na skraju zaprojektowanego w stylu angielskim parku krajobrazowego.

Prace przy budowie fabryki posuwały się w tak szybkim tempie tak, że już na początku 1884 roku w fabryce zatrudnionych było około 600 osób głównie kobiet i dziewcząt pochodzących z Marek i okolicznych wiosek. Najwięcej, bo około 2 000 osób Briggsowie zatrudnili na początku XX wieku. Budowa fabryki przyczyniła się do

zmiany charakteru Marek, które z sennie podwarszawskiej wioski przeistoczyły się w jeden z największych w Królestwie Polskim ośrodków przemysłowych. Zachodziły też zmiany w społeczności mareckiej, która z rolników i rolników przekształciła się w robotników fabrycznych tworząc nową jakość społeczną.

Oczywiście, Briggsowie jak na przedsiębiorców z ogromnymi kapitałami przystało, działali głównie dla osiągnięcia zysku. Lecz na pewno nie możemy postrzegać ich jako bezwzględnych kapitalistów krwiopiczów przypominających tych fabrykantów z "Ziemi obiecanej" Wł. Reymonta.

Przede wszystkim Briggsowie włączyli się w rytm życia mareckiej społeczności wspomagając ją wieloma darami. Tak jak w innych fabrykach praca tu trwała 12 godzin z półgodziną przerwą na śniadanie i 1,5 na obiad. Lecz Briggsowie nie zatrudniali młodocianych. Na uwagę zasługuje fakt wysłania prawie 100 dzieci w wieku około 14-15 lat do Bradford na roczne bezpłatne przeszkolenie i przyuczenie do zawodu. Jedynym obowiązkiem tej dorastającej młodzieży było po powrocie do Marek przekazywanie zdobytej wiedzy i doświadczenia innym. Na podkreślenie zasługuje ogromny udział Briggsów na rzecz rozwoju Marek i jego mieszkańców. Wystarczy przypomnieć o darowiznach 20 tys. rubli na budowę

kościółka w Markach, której koszty szacowano na 50 tys. rubli, czy też darowizny działek ziemi najpierw na budowę świątyni później na poszerzenie gruntów parafialnych.

Sfinansowanie budowy kościelnej wieży, zakup kryształowych żyrandoli czy dębowych drzwi frontowych to tylko niektóre przykłady włączania się tej rodziny w życie religijne i społeczne Markowian. Briggsowie przyczynili się też do budowy kolejki mareckiej (1890). Równie godnym przypomnienia jest fakt wykorzystywania istniejącej w fabryce straży ogniowej do gaszenia pożarów na terenie Marek i okolic. To właśnie na terenie fabryki i pałacyku organizowane były w czasie I wojny z inicjatywy Briggsów akcje charytatywne i pomoc dla najbardziej poszkodowanych przez wojnę mieszkańców.

To właśnie Briggsowie, a później ich sukcesorowie rodzina Whithedów organizowały za niewielką opłatą kolonie dla dzieci robotników, świąteczne paczki, zapomogi dla najbardziej poszkodowanych przez los.

Doprawdy rolę Briggsów później Whithedów dla rozwoju Marek i jego mieszkańców trudno przecenić - była ona doprawdy ogromna. Warto o tym pamiętać, kiedy przejeżdżamy lub przechodzimy obok pozostałych zabudowań fabrycznych czy tętniącego życiem osiedla robotniczego.

Zbigniew Paciorek

Wiosna w Markach

W imieniu wszystkich organizatorów "Wiosny w Markach" Redakcja portalu społeczności Marek (www.marki.net.pl) serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom naszego pospolitego sprzątania. Miło nam, że w akcji oprócz mieszkańców, wzięli udział prominentni obywatele miasta z Burmistrzem i Radnymi na czele.

W trakcie naszych prac oprócz kilkudziesięciu worków zwykłych śmieci wydobyliśmy z zarośli kilka par butów, granatową kurtkę, jajka (?), wiadro, akumulator i słupek drogowy. Opony od traktora zalegającej w rzeczce niestety nie udało się nam wyciągnąć (padł sprzęt - grabiobosak konstrukcji Szarego).

Oczyściliśmy ze śmieci park Briggsów i zagajnik przy Piłsudskiego 204, po czym udaliśmy się na PIKNIK przed Urząd Miasta. Gwoździem programu byli Harcerze ze swoimi gitarami oraz potrawy z grilla serwowane

przez naszego Redaktora Krzysztofa. Kielbaska biała i tradycyjna w zestawieniu z "Kołysanką dla nieznanym" smakowała wybornie. Kaszanka i pstragi połączone z "Przeżyj to sam" dopełniły menu piknikowej uczy dla ciała i ducha. Dzieci pograły w piłkę i poganiały za balonikami po łące. Głodni się najedli, a wszyscy rozeszli do domów z poczuciem miło spędzonego popołudnia.

Mamy nadzieję, że "WIOSNA W MARKACH" będzie prekursorem społecznikowskich imprez dla mieszkańców miasta, mających na celu łączenie przyjemnego z pożytecznym. Nasze Marki Naszym Domem - niech to motto będzie aktualne dla wszystkich na ten rok i wszystkie następne lata.

Anna Banasik

Galeria zdjęć na stronie:
www.marki.net.pl



CENNIK REKLAM

| liczba modułów | pierwsza strona (full kolor) | ostatnia, 2 i 3 strona (full kolor) | przedostatnia i 10 strona (full kolor) | pozostałe strony (cz. - b.) |
|----------------|------------------------------|-------------------------------------|--|-----------------------------|
| 1 (1/24 str.) | 497 | 197 | 137 | 97 |
| 2 (1/12 str.) | 677 | 297 | 207 | 156 |
| 4 (1/6 str.) | 1021 | 446 | 312 | 251 |
| 6 (1/4 str.) | 1292 | 557 | 389 | 327 |
| 8 (1/3 str.) | - | 669 | 468 | 392 |
| 12 (1/2 str.) | - | 997 | 697 | 556 |
| 24 (cała str.) | - | 1 337 | 935 | 817 |

Inserty 350

wszystkie ceny netto

Szczegóły dotyczące reklamy i rabatów pod nr.tel. 0 691 538 643 oraz 0 691 872 025

RZECZPOSPOLITA MARECKA

E-MAIL: rm@marki.net.pl

TEL: 0 691 538 643, 0 691 872 025

REDAKTOR NACZELNY: **Piotr Matusiak**

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

Sylvia Kwas, Filip Rzewski, Krzysztof Bychowski

WYDAWCA:

PPHU "REK-WAR" **Krzysztof Warabida**

ul. Wysockiego 15b 03-371 Warszawa

(Adres wydawnictwa jest również adresem redakcji)

SKŁAD I ŁAMANIE: **ActiveNet Krzysztof Bychowski**

DRUK: **Zakład Poligraficzny ul. Łojewska 22a, Warszawa**

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie

prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi

odpowiedzialności za treść płatnych reklam, anonsów i ogłoszeń.

Droga do trzeźwości - zdrowa rodzina

Uzależnienie od alkoholu jest chorobą przewlekłą przynoszącą szkodę zdrowiu fizycznemu i psychicznemu, osobie trwającej w nałogu. Wpływa destrukcyjnie na stosunki emocjonalne z najbliższymi członkami rodziny i dalszym otoczeniem (zakład pracy, znajomi)

Alkohol staje się niejednokrotnie jedynym sposobem, ucieczką przed rozwiązywaniem problemów życiowych i uczuciowych. Zmienia sposób myślenia i radzenia sobie z rzeczywistością. Alkoholizm łączy się nierozdzielnie z problemem współuzależnienia osób pozostających w najbliższym kontakcie z osobą pijącą. Wpływa destrukcyjnie na wszystkie poziomy życia w rodzinie. Powoduje ból i cierpienie, tłumienie emocji, obniża poczucie własnej wartości. Rodziny alkoholików (małżonkowie, rodzice, dzieci) najczęściej ukrywają przed otoczeniem zewnętrznym, że w ich domu istnieje taki problem. Przejmują na siebie odpowiedzialność, chronią alkoholika przed skutkami jego picia. Przez wiele lat potrafią trwać w mechanizmach obronnych nakazujących im czy to z poczucia fałszywego wstydu, czy z bezradności radzić sobie samemu w tak trudnej sytuacji życiowej. Społeczne i osobnicze skutki nałogowego nadużywania alkoholu są tak wielkie, że organizowane są różne formy przeciwdziałania temu zjawisku. Walka z alkoholizmem, a właściwie zachowanie i wychowanie w trzeźwości, powinny być sprawą każdego świadomego człowieka, osób społecznie oddziałujących na zespoły ludzkie. Aby

ta walka była efektywna przy władzach terenowych organizowane są Gminne Komisje Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, których celem jest pomaganie rodzinom z problemem alkoholowym. Również w naszym mieście działa GKRPA. Od stycznia 2003 Punkt Informacyjno Konsultacyjny GKRPA został przeniesiony z budynku przy Urzędzie Miasta do przyziemia budynku przy Przychodni Zdrowia na ul. Sportowej 3. Przeniesienie to nastąpiło na wniosek GKRPA w celu poszerzenia dotychczasowej oferty dla rodzin z problemem uzależnienia od alkoholu.

Pomieszczenia, które zajmuje obecnie Komisja są to 3 duże sale, w tym 2 na świetlicę środowiskową dla dzieci, a jedna dla dorosłych jako sala terapeutyczna. W sali terapeutycznej odbywają się spotkania grup wsparcia dla uzależnionych i dla rodzin współuzależnionych, które rozpoczęły się już w starej siedzibie przy Urzędzie Miasta. Zajęcia przeznaczone są dla osób niezdecydowanych co do konieczności podjęcia kompleksowej terapii, jak i dla tych, którzy nie są w stanie sprostać wymogom oferty terapeutycznej proponowanej przez wyspecjalizowane poradnie. Oferta jest skierowana do osób z własnym problemem picia lub współuzależnionych, które same mogą przekonać się przez spotkania z terapeutą i grupą wsparcia że rzeczywiście ten problem ich dotyczy. Tu zaczyna się droga pracy nad sobą, aby podjąć pełną i długotrwałą terapię. Kontynuacja terapii poprawia diametralnie jakość życia - przynosi

uwolnienie od nałogu picia, czy mechanizmów współuzależnienia Uczymy dbania o własne potrzeby w zgodzie z sobą jednocześnie bez naruszania godności i potrzeb innych ludzi.

Na terenie Punktu zacznie wkrótce również działać świetlica środowiskowa dla wszystkich chętnych dzieci, które zechcą tutaj przyjść odrobić lekcje, skorzystać z pomocy przeszkolonych do pracy z dziećmi i młodzieżą pedagogów, szczególnie w przypadkach dysfunkcji w rodzinie. W świetlicy będą organizowane zajęcia mające na celu rozwijanie ważnych umiejętności życiowych takich jak: komunikowanie się z ludźmi, asertywność itp.

Będą organizowane np. kółko teatralne, kółko plastyczne różnego rodzaju gry i zabawy. Można tu będzie pograć w ping-ponga, skorzystać z

komputera, łącza internetowego.

Każde z dzieci będzie miało możliwość znaleźć tu coś dla siebie, mile spędzi czas pod fachowym i czujnym okiem pedagogów, zintegrować się z grupą, nawiązać nowe znajomości, odkryć lub rozwinąć własne uzdolnienia. Członkowie komisji liczą w pracy świetlicy na ewentualną pomoc wolontariuszy, praktykantów w ramach studiów pedagogicznych.*

Stanisława Krokowska

*-Artykuł opracowany na podstawie rozmowy z Panią Ewą Motyczyńską - Pełnomocnikiem Burmistrza ds. Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

TELEFON ZAUFANIA: 761 93 63

PRZYCHODNIA KARDIOMED

Przychodnia udziela świadczeń zdrowotnych w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
- specjalistycznej opieki zdrowotnej
- opieki stomatologicznej
- medycyny szkolnej
- promocji zdrowia



**Przychodnia czynna:
od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18
w sobotę dyżur internistyczny
i pediatryczny w godzinach 8-12.**



W nowej pracowni USG badania wykonują:

- Prof. dr nauk med. W. Jakubowski
- dr G. Kade
- dr A. Raczowska Moszczańska
- dr L. Karpiński
- dr C. Grabosz

**Marecki Ośrodek Zdrowia Sp. z o.o.
Przychodnia Kardio-Med.
Marki ul. Sportowa 3
Tel. 781-16-03, 781-16-05**

W Punkcie Informacyjno Konsultacyjnym można uzyskać między innymi:

1. Informację o możliwościach własnego, pełnego leczenia (dorośli i dzieci z rodzin alkoholików)
2. Pomoc w kontaktach z Policją
3. Informacje o możliwościach zobowiązania osoby pijącej do leczenia
4. Pomoc psychologiczną i prawną dla osób uwikłanych w przemoc domową

Punkt jest czynny:

- Poniedziałek 16- 18 porady indywidualne dla członków rodzin z problemem alkoholu.
- Wtorek 9-12 porady indywidualne dla uzależnionych. 17-20 - zajęcia indywidualne dla ofiar przemocy w rodzinie.
- Środa 17 - 19:30 grupa wsparcia dla uzależnionych.
- Czwartek 17 - 19 porady indywidualne dla uzależnionych p. Andrzej Majcher
- Piątek 16- 19 grupa wsparcia dla uzależnionych

W godzinach pracy punktu możliwość telefonicznej rozmowy z profesjonalistą. W innym czasie automatyczna sekretarka wysłucha każdego problemu, a terapeuta oddzwoni jak najszybciej pod numer osoby zainteresowanej uzyskaniem pomocy.

To miejsce czeka na twoją reklamę

 **TOYOTA**

**Możesz
być
dumny**



TOYOTA MARKI Władysław Cygan

tel. (22) 763 7000; fax 763 7001

www: <http://www.toyotamarki.com.pl>

email: info@toyotamarki.com.pl



www.komandor.pl

Infolinia: 0801 300 400

KOMANDOR WARSZAWA S.A.
Oferuje w ciągłej sprzedaży:

Oryginalne zabudowy z drzwiami przesuwanymi **KOMANDOR**

- systemy stalowe i aluminiowe drzwi przesuwanych
- lustra: brązowe, srebrne, grafitowe
- szkło bezpieczne przezroczyste i mleczne
- płytę wiórową laminowaną o grubości 18mm i 10mm
- płyty rattanowe
- listwy PCV C18
- obrzeża PCV 2 mm do okleiniarek
- prowadnice do szuflad
- wieszaki poprzeczne
- inne akcesoria meblowe



Komandor Warszawa S.A.
ul. Piłsudskiego 121C
05-270 Marki
tel. /+22/ 761 92 70
fax /+22/ 761 92 75

email: market.warszawa@komandor.pl

U nas zawsze atrakcyjne raty, rabaty i ceny !